

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



ROK I.

LÓDŹ, PIĄTEK, 7 WRZEŚNIA 1923 r.

NUMER POJEDYŃCZY MK. 3000.

Nr 31

Z teki karykatur Artura Szyka.

Zatarg grecko-włoski.



Pożoga wojenna ogarnia Bałkany.

Jugosławja mobilizuje przeciw Włochom.

Popiera ją cała mała ententa, nie wyłączając Rumunji.

JUGOSŁAWJA PO STRONIE GRECJI.

BELGRAD, 6 września. — W radzie ministrów został dziś odczytany komunikat min. Ninczicza z Genewy. Rada postanawia postępować stosownie do komunikatu i we włosko-greckim konflikcie mało się ekspozować. W wypadku jednak zbrojnego konfliktu stanęłaby Jugosławja po stronie Grecji.

BERLIN, 6 września. — Wszyscy studenci jugosłowiańscy na uniwersytetach zagranicznych otrzymali rozkaz natychmiastowego powrotu do kraju celem stawienia się pod broń.

STANOWISKO RUMUNJI.

BUKARESZT, 6 września. — „Adwokat” pisze, że Rumunja mimo całej sympatii dla Włoch musi stać po tej stronie, która nie przytakuje aktom gwałtu silnych wobec słabych. Celem Rumunji jest, by konflikt grecko-włoski, który może zniszczyć gospodarcze życie na morzu Śródziemnym i wywołać naprężenie między narodami, został jaknajprędzej załatwiony pokojowo.

WŁOSI ROZSZERZYLI OKUPACJE.

RZYM, 6 września. Obsadzenie Korfu zostało rozszerzone. Obsadzone

szereg północno-wschodnich skalistych wysepek tak, że cały archipelag około Korfu znajduje się w rękach włoskich i cały ruch okrętowy na Adriatyku może być kontrolowany przez Włochy.

Ludność zachowuje się spokojnie. Angielski instruktor żandarmerji greckiej na Korfu został pozbawiony swego stanowiska.

GROŹBY MAŁEJ ENTENTY.

WIENIĘ, 6 września. Rządy małej ententy wystosowały do Wielkiej Brytanji notę werbalną, w której oświadczają, że wystąpią z Ligi narodów jeśli ta nie zdecyduje nie konkretnego w konflikcie włosko-greckim.

GENEWA, 6 września. — Francuski przedstawiciel przy Lidze narodów Hanotaux miał dziś o godz. 9 dłuższą rozmowę z przedstawicielami małej ententy, nadto dłuższą konferencję odbył Robert Cecil z sekretarzem Ligi narodów na temat stanowiska małej ententy w sprawie konfliktu grecko-włoskiego. Francuski przedstawiciel wyluszczył stanowisko rządu francuskiego, co jednak nie zadowoliło przedstawicieli małej ententy.

FLOTA GRECKA COFA SIĘ.

PAT — ETENY, 7 września. Flota grecka cofnęła się do zatoki w Yoio.

ŚLAD MORDERCÓW.

PAT. — RZYM, 7 września. „Popolo d' Italia” donosi, że rząd grecki padł jakoby na ślad morderców z Janiny. Dwóch z nich już aresztowano. Za pozostałymi mordercami odbywa się pościg.

DALSZA OKUPACJA WŁOSKA.

PAT. — RZYM, 7 września. — Agencja Stefani donosi o obsadzeniu Paxos i kilku innych wysp dokoła Korfu. Akcja ta ma na celu nie rozszerzenia okupacji włoskiej, lecz zabezpieczenie Korfu, ponieważ wymienione wyspy należą do systemu obronnego Korfu.

DOLAR = 42 MILJONY MK. NIEM.

PAT. — BERLIN, 7 września. — W ciągu wczorajszego dnia dolar podskoczył do 42 milionów. Rząd Rzeszy uchwalił poza pożyczką złotą stworzenie również stałego środka płatniczego w drodze wydania not złotych, opartych na silnej podsiawie. Obok Banku Rzeszy ma być utworzony autonomiczny bank emisyjny, pozostający pod nadzorem państwa.

Kwiatki piastowskiego „dowcipu”.

Co tydzień ukazuje się w Warszawie oficjalny organ piastowców p. t. „Woli Ludu”. Pismo to od chwili dojścia do skutku paktu Piasta z Chjeną wychwała pod niebiosa wszystko co endeckie, natomiast ze zdwojoną energią napada na lewicę, a w szczególności na Wyzwolenie i „czarna nos. Dąbskiego, która jak wiado-

mo odłączyła się od Witosa po dokonanej przezeń zdradzie.

Dla czytelników, przyzwyczajonych do poważnej prasy, ton organu tego okraszony szubienicznym humorem i płaskimi konceptami musi się wydać conajmniej dziwnym i niezbyt korzystnie świadczącym o poziomie umysłowym ludzi piszących w „Woli Ludu” oraz tych, dla których jest ona pisana.

Demagogicznej treści i ordynarnej formy nie usprawiedliwia bynajmniej fakt,

że pismo to jest wydawane dla ludu, a więc dla prostych chłopów, którzy nie rozumieją się na mądrych dociekaniach i górnolotnym stylu. Można wszak redagować pismo ludowe, można je utrzymywać w „chłopskim stylu”, ale mimo to zachować pewien umiar w wyrażaniu się i pewien takt w zwalczaniu przeciwnika. Oto niektóre próbki „ciężkości” pióra, publicystów piastowskich, wyjęte z ostatniego numeru „Woli ludu”.

Na tytułowej stronie widnieje rysunek

przedstawiający dwóch siewców, białego i czarnego. Pod rysunkiem następujący napis:

Co to za siewcy?

Siewca w jasnej szacie, to Piast, wrzucił on w ziemię polską ziarna, rodzące dobrobyt dla Ojczyzny. Siewca ciemny, to zły duch wyzwolenia, nasłany przez polskie jaśnie państwo w przymierzu z ludożerstwem bolszewickim. Jeżeli posiew Piasta nie zrodzi takich plonów, jakich Polska potrzebuje, to stanie się to z powodu zachwaszczenia roli przez czartą nienawiści i niezgody. Dokładnie o tem o tem rozczytaj się, czytelniku, w pierwszym artykule dzisiejszej „Woli Ludu”.

Na jednej z następujących stron pod karykaturą posłów Dąbskiego i Okonia napisano:

W poszukiwaniu sojuszników.

Wódz wypędków z Piasta „stuka się” z ks. Okoniem i pyta się go, czyby czasem nie zechciał przyjąć wypędków do swego Okoniowego Klubu, bo Wyzwolenie coś długo zwleka i kręci. Tak to się wyszło na dziady żebrzące.

Nawet sędziwy senator Bojko, który jak sam pisze „już trzydzieści przeszło lat służy sprawie ludowej”, posługuje się w organie chłopskim swojstym, nader soczystym językiem, i rozumuje wcale nie po senatorsku. P. senator polemizując z krakowskim „Czasem” pisze:

„Rozumjem warcholów i ludzi za rozumiałych o marnych zdolnościach, rozumjem innych lewiczków, którzy lamentują, bo im zdechła kurka, co im jedynie złota jaja znosiła, ale co już panów stańczyków, zięjących jadem na tę zgodę— trudno mi zrozumieć (stańczycy, to partja galicyjskich jaśniepanów). Ludzie ci, mniający się ludźmi „ladu i porządku”, którzy tak zawzięcie niegdyś zwalczali demokratów, potem Stojalowskiego, a Wysiołucha zwali „klapouchem” — którzy zwalczali ruch ludowy w Galicji z całą namiętnością, dziś Sanojce, Putki, Łuckiewicz, Grünbaumy i t. p., są u nich ludźmi wartościowym i przedrukowują ich wypowiedzi w gazetkach z całym ciężkim zachwytem, byle sobie ulżyć w swem zaciętrzewieniu dziedzicznem.”

Tolerancję religijną i narodowościową krzewią piastowcy w następujący sposób. Oto wyjątek ze sprawozdania z wiecu w kieleckiem:

Posel Makulski wyraził też głębokie uznanie mieszkańcom gminy Daleszyce, którzy podjęli bezwzględny i skuteczny bojkot żydów tak, że ci zmuszeni będą w krótkim czasie wyemigrować z Daleszyca.

W odpowiedziach redakcji „Woli Ludu” znajdujemy następujący ustęp,

Panu Janowi Sokolowskiemu. Ze Żyd płacił 200 tysięcy za dolara wtedy, gdy w „Woli Ludu” ogłoszona była cena 130 tysięcy — temu nasza redakcja nie winna. To jest tylko dowodem, że żydzi Polskę gubią, a żydolubskie polskie partje im pomagają. My Panu powiemy więcej. Żyd — bogacz z Grodna, Polakiewicz, gdy dolar był 70 tys. mk., to ów przez swoich szajgęców kupował aż po 200 tys. On sobie mógł na to pozwolić i nie wiele go to obchodziło, że jego agenci poszli do kryminału. Gdyby Pan tak zechciał wziąć się do przekonywania wszystkich chłopów, jak mają dobro ludowe tworzyć, to byłby Pan złotym ludowcem.

Poincaré i Baldwin przeciw Mussoliniemu.

Zgodne stanowisko Francji i Anglii w sprawie zatargu włosko-greckiego jest zjawiskiem pierwszorzędного znaczenia i stanowi ono jasny promień słońca na zachmurzonym widnokręgu politycznym Europy.

Nie tylko Francja, ale i Anglia zajęły względem Włoch jednolicie zdecydowaną pozycję, potępiającą rząd Mussoliniego za jego zbrojną napaść na Grecję bez zasięgnięcia opinii Ligi narodów, która jest jedynie powołaną do rozstrzygnięcia sporów pomiędzy jej członkami.

Coprządza prestiż Ligi narodów po niektórych posunięciach w kwestjach międzynarodowych (Kłajpeda!) zostało w znacznym stopniu zachwiane. Powszechnie uważano tę instytucję za niezdolną do rozstrzygnięcia poważniejszych sporów i traktowano ją jako teren targów, na którym wielkie mocarstwa zaspakajały swe imperjalistyczne apetyty. Tymczasem ostatnie posiedzenie Ligi narodów zgotowało światu wielką niespodziankę. Wykazało ono, iż Liga żyje, oraz że w każdej chwili jest gotowa czynnie przywołać Włochów do porządku i zmusić ich do zaniechania akcji, która grozi ponownym rozpetaniem burzy wojennej w Europie. Pod tym względem współdziałanie Francji i Anglii, które zadecydowało o energicznym stanowisku Ligi względem zatargu, urasta do faktu o olbrzymim znaczeniu moralnym.

Oczywiście nie należy być tak naiwnym, aby twierdzić, że współdziałanie Paryża i Londynu poza poczuciem sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, nie kryje w sobie żadnych innych pobudek natury bardziej egoistycznej. Interes własny obydwóch państw odegrał tu pierwszorzędą rolę.

Zarówno Francja jak i Anglia z niechęcią patrzyły na włoskie tendencje imperjalistyczne, które od chwili dojścia do władzy Mussoliniego znacznie się wzniosły i uczyniły z Italii poważnego konkurenta na morzu Śródziemnym. Francja i Anglia pragną same panować na tych wodach i niechętnym okiem patrzą na każdego, kto jako trzeci pragnie z nimi dzielić władzę.

Pozatem Francja posiada dawną urazę do rządu rzymskiego za jego stanowisko w sprawie okupacji Rumii.

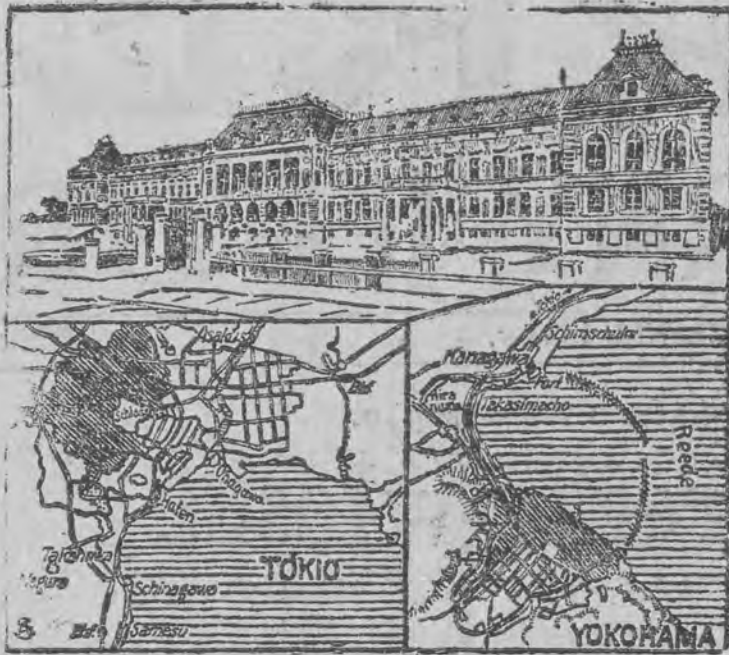
Oto główne pobudki, jakie skłoniły Poincarégo i Baldwin'a do wspólnej akcji przeciwko Mussoliniemu.

J. U.

P. KORFANTY W WIENIU.

WIENIĘ, 6 września. P. Korfanty, którego prasa wiedeńska nazywa polskim komisarzem dla G. Śląska, przybył do Wiednia. Według informacji prasy wiedeńskiej, p. Korfanty zamierza nawiązać w Wiedniu rokowania umów rządowych o dostawę węgla dla Austrii. Ponadto p. Korfanty konferować będzie z p. Boselem w znanej sprawie inwestycji w hucie Laury. Dzienniki wiedeńskie przypominają, że dyrektor Unionbanku Bosel zamierza poczynić olbrzymie inwestycje w przemyśle G. Śląska.

Trzęsienie ziemi w Japonii.



Zniszczone dzielnice Tokio i Jokohamy (kreskowane na mapkach). U góry Pałac Sprawiedliwości w Tokio, obecnie zupełnie zniszczony.

Napad na członków Ku-Klux-Klanu.

Od pewnego czasu zdarzały się w Ameryce coraz częstsze napaści na Ku-Klux-Klanistów, a przed paru dniami w Pertambry, stanie New-Jersey, doszło do krwawej rozprawy. Tłum 6.000 obywateli pod wodzą miejscowych katolickich i żydowskich organizacji, wdarł się na zebrańnię 500 klanistów w Oddfelloros Hall.

Naczelnik policji, przewidując zaburzenia, zgromadził kilkudziesięciu ludzi, uzbrojonych w kije i rewolwery. Na razie udało się im wstrzymać tłum, pomimo rzucanych kamieni i pojedynczych strzałów. Ale po chwili walka zawrzała na nowo, policja zaczęła strzelać ponad głowami tłumu i w końcu użyła bomb gazowych, ale bez skutku.

Wtedy zatelefonowano do straży ogniowej i strażacy starali się ostudzić zapalających obfitymi strumieniami zimnej wody. Ale uparci obywatele nie ustępowali i torując sobie drogę kijami i nożami

atakowali śmiało.

Kilku „Rycerzy niewidzialnego Państwa” zdołało ucieknąć, ale większość została schwytana i mimo usiłowań policji, niemilosiernie zbita. Wreszcie atakujący wdarli się do sali i zmusili klanowców do wyjścia na podwórze, gdzie na nich zrobili zasadzkę. Niektórzy zdążyli wsiąść do samochodów, ale zostali zatrzymani i poturbowani.

Bójka trwała aż do północy, a wtedy przybyło wojsko i przywróciło porządek. Spodziewając się dalszych niepokojów gdyż klanowcy zapowiadają, że zbiorą „10.000 najsilniejszych”, a obywatele obiecują im przedstawić się dwóch na jednego. Nienawisć do Ku-Klux-Klanu ma za przyczynę nie względy religijne, ale oburzenie obywateli, którzy czują, że to tajemne stowarzyszenie chce im narzucić swój rząd i schwycić władzę w ręce.

TELEGRAMY.

CO WART ZŁOTY FENIG?

AW. — GDAŃSK, 6 września — Na czas od 1 do 7 bm. ustaliły organizacje pracodawców i pracowników wartość złotego feniga na 54 tys. 703 mk. papierowych. W ubiegłym tygodniu wartość złotego feniga wynosiła 26.934 mk. papierowych.

WYBORY DO SOWIETÓW W ROSJI PÓLNOOCNEJ.

AW. — MOSKWA, 6 września — W północnych okręgach Rosji odbyły się powtórne wybory do sowietów. Do sowietów miejskich przeszli w większej liczbie komuniści.

W Czycie do sowietów przeszło 60 proc. komunistów. W Niechnieudzińsku 68 proc. komunistów.

Izwiestia oświadczają, że trudno jest ustalić procent komunistów wybranych do sowietów miejskich, w każdym razie procent ich jest w powiatach mniejszy niż w miastach. W powiecie barbuzińskim gubernji przybajkalskiej do sowietów przeszło 13 proc. komunistów, w gub. wiatskiej procent jest jeszcze mniejszy, wynosi bowiem 0,5 proc.

TARCIA RELIGIJNE W ROSJI.

AW. — LWÓW, 6 września — Korrespondent „Gazety Lwowskiej” z ograniczonymi sówiecko-polskimi donosi, że walki między zwolennikami żywej cerkwi, a obozem Tichona ostatnio ogromnie się zaostrzyły. W wielu cerkwiach starcia walczących ze sobą obozów doszły do krwawych bójek, czynnych obrażeń wyższych dostojników oraz walk przy użyciu broni.

Naprzykład w Połtawie zwolennicy żywej cerkwi urządzili pochód, który przeciwnicy zaczęli rozpraszać siłą. Wywiązała się bójka w czasie której ciężko raniono biskupa połtawskiego Teodojusza. W mieście Mirgorod toczyły się zaciete bójkę między duchowieństwem rosyjskim a ukraińskim, bowiem księża ukraińscy chcieli wygłosić kazanie i odprawić służbę cerkiewną w języku ukraińskim, czemu się sprzeciwili inni księża w sposób gwałtowny. W rezultacie duchownych ukraińskich siłą wypędzono z cerkwi.

W Odesie rozpoczęły się tarcia i bójki w związku z uroczystościami świętowania obrazów i ikon. Zwolenników żywej cerkwi dotkliwie poturbowano.

Z TARG

PAT. — LWÓW, niedziela rano przybył do Lwowa szereg zaproszeni reprezentantów państwa dlowego i politycznego G. Śląska, licząc około 20 osób, oraz konsulowie państw obcych, akredytowani w Gdańsku.

AW. — LWÓW, 6 września — Zarząd Targów Wschodnich otrzymał cały szereg depeesz gratulacyjnych między innymi od ministra Seydy, Ułabinskiego, wiceministra Strasburgera, od rządu Holenderskiego, belgijskiego i fińskiego oraz całego szeregu polskich placówek konsularnych zagranicą.

AW. — LWÓW, 6 września — Przedstawiciele rosyjskiej misji handlowej na Targach Wschodnich Fiedorow i Flich pozostaną dłużej czas we Lwowie i otwierają w mieście specjalne biuro dla spraw handlowych.

JUGOSŁAWJA MA NASTĘPCĘ TRONU.

PAT. — BIAŁOGRÓD, 6 września — Królowa Marja powiła syna, następcę tronu królestwa S. H. S.

GROZNE SKUTKI AMERYKAŃSKIEJ USTAWY EMIGRACYJNEJ DLA TOWARZYSTW OKRĘTOWYCH.

PAT. — LONDYN, 6 września — Z faktu, że z Liverpoolu odchodzi do Stanów Zjednoczonych próżne niemal statki pasażerskie, widać groźne wprost skutki amerykańskiej ustawy emigracyjnej dla towarzystw okrętowych. Okres czasu, w którym rozpoczęło się przewożenie nowej kwoty emigrantów od 1 lipca r.b. był z początku bardzo ożywiony, lecz po zaksięgowaniu przejazdów na sierpień, wrzesień i część października, widoki dla towarzystw okrętowych stały się bardzo niepewne na pozostałe 9 miesięcy tak, że skutkiem tego, należy się spodziewać bezrobocia w towarzystwach okrętowych zajmujących się przeważnie przewożeniem emigrantów.

Niezrozumiałym dla Anglii jest fakt tego bezwzględnego ograniczenia w Ameryce dopływu emigrantów, jakkolwiek Ameryka odczuwa jednocześnie bardzo dotkliwie brak sił roboczych.

ROBOTNICY — MILJONERZY.

GDANSK, 6 września — Zarobki dzienne robotników portowych ustalono na czas od 6 do 8 bm. na 19 milionów 300 tys. mk niem., zarobki godzinne kobiet, zatrudnionych w porcie, wynoszą 1 milion mk. niem.

WYSTAWA W FILADELFIJ.

Konsulat generalny Rzeczypospolitej polskiej w Chicago donosi, iż w r. 1926 ma odbyć się w Filadelfji międzynarodowa wystawa przemysłowa dla uczczenia 150 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych. Wystawa będzie miała na celu przedstawienie dobroku ekonomicznego St. Zjednoczonych i państw zagranicznych. Specjalna uwaga będzie zwrócona na udział wywozowy. W tym celu mają być zorganizowane pokazy towarów, jakie każdy kraj posiada na wywóz. Ze względu na ogromne znaczenie podjęcia prawidłowej wymiany towarowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Polską, byłoby bardzo wskazane, aby Polska wzięła także udział w tej wystawie i aby zawczasu pomyślała o przygotowaniu udziału polskiego.

16.000.000 dzieł w ciągu 4-ch stuleci.

Jeden z bibliotekarzy angielskich obliczył, że od czasu wynalezienia w Europie sztuki drukarskiej w wieku piętnastym, wydano na całym świecie 16.000.000 dzieł, z której to liczby 4.400.000 dzieł wydano do r. 1900-tego.

Należy wziąć pod uwagę, że mowa tutaj jest o ilości „dzieł” to znaczy utworów, z których każdy mógł być napisany w jednym lub kilku tomach, a każdy tom wydany w tysiącu egzemplarzy, a każde wydanie raz lub kilkakrotnie powtórzone. Tem sam bibliotekarz oblicza, że z podanej ilości dzieł, co najmniej 20.000 wciąż posiada znaczenie dla obecnych i przyszłych pokoleń.

Właścicielka „Atelier Artistique de Chapeaux”

Dzielnia 3, front II piętro

powróciła z zagranicy

I poleca modele najsolidniejszych firm oraz kreacje własne. Przyjmuje od godz. 10-ej rano do 6-ej wiecz.

GRAND-HOTEL. Sala Malinowa otwarta.

Z teki karykatur Artura Szyka.

Mała podwyżka goni wielką drożyzną



Pierwsze źródło zakupu

Meble Biurowe



30% taniej niż u sprzedawców.

Gwarantowane pierwszorzędne wyroby

Zgrzyty.

Piosenka ósemkarza.

I.

Pluję na serce i gwizdę na głowę,
Moralność pierzcha, tam gdzie rośnie pleprz.
Mam w brzuchu mięso wołowe, wieprzowe,
Jak wół opasy i tępy jak wieprz.
Dokoła wszystko w tak miłym porządku,
Wszędzie dobrobyt, sprawiedliwość, ład...
Kochani państwo, mam pełno w żołądku,
Cóż mnie obchodzi opozycji grad?!

II.

Bezzębny starzec do drzwi moich puka,
Głodny — bodajbym teraz uczył giód,
Żebractwo — stara to złodziejska sztuka,
Kto chce pracować, wciąż dostanie trud.
Nlechno się znajdzie w ukrytym zakątku,
Dońarów paczkę wyciągnę z pod szmat...
Kochani państwo, mam pełno w żołądku,
Cóż mnie obchodzi opozycji grad?!

III.

Na swój spacerek idę na ulicę:
Cóż widzę? Tyle kroczy nocnych dzław.
Do „ula” zabrać trza te rozpustnice,
Cnotliwej młodzi burzą czystą krew.
Rozwiałe zmysły i żądę majątku
Trza tylko leczyć śród więziennych krat...
Kochani państwo, mam pełno w żołądku,
Cóż mnie obchodzi opozycji grad?!

IV.

Robociarz brudny z mej czystej fabryczki,
Po parę złotych przestąpił mój próg:
Znów już przychodzić zaczął po zaliczki,
Oszczędzać trzeba — nie wciąż robić dług.
Mówi, że chleba kęs chce dać dzieciatku,
Tak tania psina, on temu nie rad...
Kochani państwo, mam pełno w żołądku,
Cóż mnie obchodzi opozycji grad?!

V.

Gazetkę czytam: ciągle samobójstwa,
Niewlara widać mknie szeroko w lud;
Grasuje tyfus, wlem: to od nlechlujstwa,
Toż nań nie chory, kto jeździ do... wód.
Byłe kiep szydzi z ministrów rozsądka,
Ma za nic istnych patryjotów kwiat...
Kochani państwo, mam pełno w żołądku,
Cóż mnie obchodzi opozycji grad?!

Sat.

„Pod znakiem odrodzenia szkolnictwa”. Idą dni wielkich reform.

Na ulicy Zgierskiej obok przystanku tramwajów zgierskich widać obrazek przeniesiony jakby żywcem z Bol-szewji.

Ruch zatamowany tłumem kobiet, nieco mężczyzn i cała gromada dzieci. Odbywa się gorączkowy handel wymalenny i gotówkowy na podręczniki szkolne. Wymieniają, kupują, licytują — a wszystko to jest tak niezmiernie smutne, tak jakoś sarkastyczne, że rumieniec pali twarz człowieka ze wstydu za władze miejskie, które nie myślą o tem, aby przyjść dziatwie szkół powszechnych z jakąś pomocą w tych okropnych czasach pod wzglę-

dem paskarskich sum na podręczniki szkolne.

Czyby nie można porozumieć się z Kolem Delegatów Opiek Szkolnych albo też inne znaleźć wyjście, byle szybko i realnie? Przecież nie można pozwolić na to, aby na ulicach przedmieść rozgrywała się tragedia wprost, która ma świadczyć o zmianie dekoracji w magistracie i o ciężkim położeniu dziatwy szkolnej.

„Kurjer Łódzki” powinien wydelegować na miejsce tych targowisk swego korespondenta i dać sprawozdanie p. t. „Pod znakiem odrodzenia gospodarki miejskiej”.

Skandaliczne stosunki w prywatnych przytułkach filantropijnych.

Należy jak najprędzej uzdrowić stosunki!

Od szeregu tygodni krąży po mieście głuche wieści o tragicznych wypadkach, jakie miały miejsce w prywatnych przytułkach filantropijnych.

Fatalny stan finansowy tych instytucji, zła gospodarka i jeszcze gorsza opieka prowadzą w rezultacie do takich tragedji, jak samobójstwo osiemdziesięcioletniego starca.

W tych warunkach zakłady te nietylko nie mogą być instytucjami dobroczynnymi, stają się piekłem dantejskim dla pensjonariuszy i wychowawców.

Wydział opieki społecznej ma prawo nader utrudnioną ingerencję w tej sprawie i może uzyskać prawo opieki nad temi instytucjami na mozolnej drodze procedury prawno-administracyjnej.

Zarządy tych związków bowiem za wszelką cenę nie chcą dobrowolnie zezwolić na kontrolę wydziału opieki społecznej, odrzucając w tym celu zaofiarowane przez wydział subwencje.

Sytuacja finansowa tych instytucji

pogarsza się z dnia na dzień — a poziom utrzymania pensjonariuszy i wychowawców opada z godziny na godzinę.

Ten przykry stan powoduje ucieczką z szeregów towarzystwa znacznej części jego członków, co nie pozostaje bez wpływu na sytuację pensjonariuszy.

To też ciągle mnożą się wypadki ucieczek tych ostatnich z pod opiekuńczych skrzydeł tych filantropów, którzy ponad swe humanitarne zasady przedkładają ambicje i ambicjy.

Czynnikami miarodajne, winny wejrzeć w te stosunki i wydać natychmiastowe zarządzenia sanacyjne, w przeciwnym bowiem razie grozi może katastrofa.

Niech te rzesze nieszczęsnych starców i sierot niedolą swych losów nie naszą ciemnej plamy na historii naszej opieki społecznej!

Oriente.

Co się wczoraj w Łodzi stało

Ciemne indywidua wśród ciemnej nocy robią ciemne machinacje.

Wczoraj o godz. 11 wieczór 27-letni Ludnik Sadowski został napadnięty na ul. Leszno przez jakichś opryszków, którzy poturbowali go dotkliwie i zrabowali 600,000 mk.

Sadowski udał się na stację pogotowia, gdzie lekarz skonstatował opuchnięcie lewej części twarzy i krwotok nosa.

Tak, jak wczoraj i przedwczoraj...

Z mieszkania Benedykta Szyksgolda przy ulicy Piotrkowskiej 145 skradziono bielizny i garderoby wartości 36,000,000 marek.

Przy pracy.

W fabryce Grudzińskiego przy ulicy Targowej 51, 30-letni majster Rajahold Jende uderzony został żelazem w brzuch.

Lekarz kasy chorych udzielił J. pierwszej pomocy w lokalu fabryki, pozostawiając go na miejscu w stanie osłabionym.

Przyczaił się na schodach i oblał ją gryzącym płynem.

Genia Rajnisz, (Kamienna 16) została na schodach tegoż domu oblańa przez niewładowego sprawcę jakimś gryzącym płynem, i uległa poparzeniu ciała.

Lekarz pogotowia udzielił jej pierwszej pomocy, pozostawiając ją na miejscu w stanie osłabionym.



Dziś! Dziś!

„KARNAWAL”

Tragedja w 6 aktach w głównej roli **LYA MARA** podług romanu Pawła Höckera Inscenizował Gryderyk Żelnik. — Bajeczna wystawa. — Wspaniałe kostjomy. — Niebywała gra. — Reduta w Nicei z udziałem tysięcznych tłumów. — Orkiestra symfoniczna.

W przededniu nowej kampanji teatralnej.

Tandeta teatralna wrogiem sceny łódzkiej.

Dlaczego p. Zelwerowicz przyjeżdża do Łodzi w dniu inauguracji sezonu.

Jesteśmy w przededniu otwarcia sezonu teatralnego.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności teatr łódzki w bieżącym sezonie odpowiadać będzie wszelkim wymogom artystycznym.

Tem dziwniejszym wydawać się musi, iż już jednocześnie z dniem inauguracyjnym teatru miejskiego rozpoczynają się występy warszawskiego Teatru Premier z udziałem Zelwerowicza.

I oto w jednym dniu „Fantazy” w teatrze miejskim i francuska farsa Sascha Guitry w „Teatrze Premier”... W ten sposób wytwarza się silna pokusa dla łódzkiej publiczności teatralnej, która nie chce widzieć w teatrze placówki kulturalnej, a szuka w nim tylko lekkiej rozrywki...

Dziwić się musimy niezmiernie kierownictwu „Teatru Premier” a zwłaszcza p. Zelwerowiczowi, że znając doskonale warunki pracy teatralnej w Łodzi, rozpoczyna wogóle występy w Łodzi, a tembardziej w dniu inauguracji teatru miejskiego.

Łódź bowiem jest typowym miastem prowincjonalnym, którego mieszkańcom imponuje bezwzględnie to

wszystko, co nosi na sobie pieczęć stolicy.

Łódź nie zna pietyzmu w stosunku do tego co swoje, a za dowód kulturalności i inteligencji służy bezwzględna krytyka i zaprzeczanie wszelkich wartości wszystkiemu co nie jest importowane.

Nie negujemy całkowicie racjonalności występów gościnnych teatrów stołecznych w Łodzi, jednakże mają one rację bytu tylko wówczas, gdy ich poziom artystyczny jest znacznie wyższy od poziomu teatru miejskiego w tym jednak wypadku wylaniają się co do tego poważne wątpliwości.

W każdym bądź razie zespołami teatralnymi winno rządzić coś więcej niż prosty business — powinna istnieć pewna solidarność, któraby uniemożliwiła podobny zbieg dat.

Czyż nie w imię tej solidarności i walki o stworzenie silnych podwalin dla teatru łódzkiego wystąpił 2 lata temu, jako dyrektor teatru łódzkiego, p. Zelwerowicz z protestem przeciwko gościnny występom w Łodzi Reduty w „Przechodniu” w tym samym czasie, kiedy teatr miejski wystawiał tąż premjere?

A czyż nie w imię tych haseł rozpoczęły społeczeństwo i prasa łódzka bojkot zespołów warszawskiej farsy. W tym czasie gdy teatr łódzki pod kierownictwem tegoż p. Zelwerowicza po spaleni się gmachu teatralnego przy ul. Cegielnianej, grywał w mafiej salce, pozbawionej wszelkich koniecznych akcesoriów teatralnych, co umożliwiło zespołowi warszawskiemu konkurencję?

Przez ten czas chyba warunki nie uległy tak radykalnej zmianie, by zasady te uległy zniekształceniu.

Chcemy wierzyć, iż fakt ten nastąpił jedynie li tylko wskutek nieporozumienia — nie chcemy bowiem wątpić, iż dyrektor Zelwerowicz, znając dokładnie te ciężkie warunki, w których staczana bywa przez kierownictwo teatru w Łodzi walka o byt teatru i dusze publiczności, nie pozwoliłby na rzucanie kamieni pod nogi obecnej dyrekcji teatralnej, zamierzającej skierować się li tylko w kierunku stworzenia w Łodzi placówki, o wysokim poziomie kulturalnym i artystycznym.

Leo.

CASINO

Dziś!! Dziś!!

„OJCIEC JEJ DZIECKA”

Dramat erotyczny w 6-ciu częściach na tle Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

W roli głównej prześliczna

MADY CHRISTIANS

Ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry kameralnej pod dyktando p. LEONA KANTORA, przy fortepianie Maurycego SZYMKIEWICZA. Początek przedstawienia o g. 5-ej.

ODEON

Dziś!!

„Zaginiony Testament”

IV-ta seria i ostatnia

z cyklu **Krwawé Psy Kalifornji.**

Dramat amerykański w 6 aktach z życia Cowbojów

w roli głównej słynny bokser i atleta amerykański **CZARNY JOE.**

Początek przedstawienia o godz. 5 pop.

FELJETON SĄDOWY.

Handel zamienny.

Było to bardzo dawno... Tysiąc lat temu, a może i więcej... Nie było jeszcze kwestji mieszkaniowej, ubranie nie kosztowało milionowych sum, Japonja była Japonja i żyli sobie ludziska ku chwale Boga — i własnej przyjemności jak w raj.

Czasy owe były okresem handlu zamiennego. Miałeś naprzykład zgrzebną koszulę, a trzeba ci było łyżki soli do zupy — szukałeś kogoś, kto sol na pasek chował (z przyzwyczajenia już wszystkich po sądzam o paskowanie, choć wiem, że wtedy ludzie nie byli jeszcze tak zdeprawowani!) i zamieniałeś się przedmiotami ku obojętnej zgodzie.

Świetne to były czasy pogańskie, gdy byłe sąsiad z siwą brodą roztrząsał najzawilsze kwestje sporne i ani sądu nie było, ani sprawozdawców sądowych, ani też „Migawek”...

Dziś jednak — po upływie tysiąca lat, po tylu kataklizmach dziejowych, zmieniły się pojęcia i kąt widzenia na różne sprawy.

Handel zamienny stracił na swej pierwotnej wartości, spaczono jego treść wewnętrzną, zmasakrowano i zbeszczeszczono no jego świętość.

Weźmy dla przykładu konkretnego szewca z Ogrodowej ulicy Wincentego Pawłaka.

Dostał od swej klientki skórę na parę damskich kamaszy, zdjął miarę i wziął się do roboty”.

Każdy szewc ma to do siebie, że przed rozpoczęciem pracy przygląda się uważnie materiałowi, z jakiego stworzy swe arcydzieło.

Usiadł więc pan Wincenty na trójnożu, przysunął bliżej lampę i mówi do siebie z przyzwyczajenia:

— Póś... skóra galanta... dawno takiej już w ręku nie miałem... szkoda kobiecie taką skórę dawać...

Jak też pomyślał, tak też i zrobił.

Schowal delikatną gemzę do archiwum, a do roboty wziął ordynarny chrom i myślał, że mu się uda... handel zamienny.

Jakże jednak było jego rozgoryczenie, gdy nagle po odesłaniu kamaszy klientce, zjawił się do jego pracowni jakiś jegomość z krzykiem:

— To tak pan oszukał moją żonę!? — Nie drogi panie, weź pan sobie te buty z powrotem i oddaj mi moją skórę...

— A skąd ja wezmę?... Co mi dał to zrobiłera, a więcej nic nie wiem. —

— To ja pana zaskarżę... Mam świadków...

— Co pan myśli, że sąd to dla mnie nowina, czy co? —

Miałem wobec tego zaszczyt poznać ich wczoraj w sądzie pokoju. Nie będę opisywał fizjognomji bo strasznie nieciekawo. A buty widziałem, doprawdy chamskie.

Świadek zeznał, że widział jak klientka dawała szewcowi gemzę na kamasze,

Przed rozpoczęciem sezonu koncertowego.

Ratujmy byt łódzkiej Orkiestry Filharmonicznej.

Dlaczego magistrat nie subsydjuje tej instytucji?..

Muzyka w Łodzi cieszy się ogromnym powodzeniem. Młodzież szkolna, starsi i nawet dzieci czekają już z niecierpliwością na rozpoczęcie sezonu koncertowego. W szarżynie życia naszego, w monotonnem mijaniu dnia po dniu — koncert symfoniczny czy też poranek, jest miłą atrakcją i emocjonalną rozrywką.

Łódzka Orkiestra Filharmoniczna dokłada wszelkich starań, by nadzieje łodzian, co do poziomu koncertów i ich wykonania, spełnione były w należytych stopniu. W tym celu sprowadzono z zagranicy nowe instrumenty jak kotły, waltornie, dzwonki i t. p., przy pomocy których można będzie grać w Łodzi nowe utwory muzyczne, niedostępne dotychczas z powodu ubogiej instrumentacji Ł. O. F.

Zespół koncertowy uzupełniono nowymi siłami, zubożono niezmiernie bibliotekę muzyczną, której skatalogowaniem już od kilku miesięcy zajmuje się specjalny bibliotekarz — słowem praca wre w całej pełni.

Jak już pisaliśmy jednak wydatki są szalone a „wysokie” sfery łódzkie jakkolwiek okazują na posiedzeniach żywe zainteresowanie się muzyką — po posiedzeniach jakoś prędko o tem wszystkim zapominają i cała akcja stworzenia placówki kulturalnej przy ulicy Dzielnej 18 spada na barki kilku obywateli miasta, którzy nie są w stanie podjąć ogromowi pracy. Soliści, którzy przyjeżdżają do nas na gościnne występy dziwią się, że Łódź, prowincjonalne miasteczko prowadzi tak

wobec czego wszelkie wykryty pana Wincentego na nic się nie przydały.

Dostał biedaczek za oszustwo tydzień więzienia z zawieszeniem wyroku na dwa lata i musi zaraz zasiać do roboty, by zrobić nowe gemzowe kamasze.

Bo ostatecznie handel zamienny był rzeczą ładną tysiąc lat temu, ale dziś, kto się na tym pozna, prawda, panie Wincenty?..

Juris.

Cwiczenia wojskowe rocznika 1895.

Nasz warszawski korespondent telefonuje:

Jak się dowiaduje ze sfer miarodajnych, ćwiczenia rezerwistów rocznika 1895 zostały definitywnie odwołane. Rezerwisci tego rocznika nie będą w bieżącym roku powołani na ćwiczenia. Decyzja ta zapadła na skutek starań czynników sejmowych. Czy ćwiczenia te odbędą się w przyszłym roku i kiedy to nastąpi — w sferach oficjalnych nic nie wiadomo.

Orgje samochodowe.

Wczoraj o godz. 8-ej uczeń szkoły handlowej 10-letni Salomon Fuks (Sienkiewicza 61) został przejechany przez samochód na ulicy Narutowicza około Nr. 68, i uległ obrażeniu ciała i głowy.

Po dokonaniu opatrunku lekarz pogotowia odwiózł chłopca w stanie ciężkim do szpitala Anny Marji.

...i tramwajowe.

Wczoraj przy ul. Piotrkowskiej Nr. 10, furman Stefan Kamiński idąc tuż obok koni które ciągnęły wóz z węglami został przewrócony przez najeżdżający tramwaj i poniósł śmierć na miejscu.

Przybyły lekarz pogotowia skonstatował już tylko zgon.

Poszło z dymem 260 milioników.

Przedwczoraj we wsi Buczków gminy Mowniki pow. Piotrkowski wybuchł pożar w zagrodzie Stanisława Woźnika. Spłonęła stodoła ze zbożem, dom mieszkalny 2 chlewy i różne sprzęty rolnicze. Straty wynoszą 260.000.000 mk. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

Czytajcie „Republikę”

MAGAZYN OBUWIA

J. DEBSKI 6-go Sierpnia 20. (Benedykta)

poleca najnowsze fasony z najlepszych skór zagranicznych i krajowych

OBUWIE Damskie, męskie i dziecięce

po cenach bardzo przystępnych.

Warszawska giełda walutowa

(Telefonem od sprawozd. giełdowego „Expressu“).

NOTOWANIA OFICJALNE

GOTÓWKA

Dolary 249000

CZEKI

Nowy Jork 249.000
Londyn 1.126.000—
Paryż 13.800—
Belgia 11.400
Berlin 0.005
Szwajcaria 44.850

Szwajcaria — 44.400.
Wiedeń — 345.
Włochy — 10.600.
Tendencja dla akcji słabsza, dla walut mocniejsza.

TRZECIE NOTOWANIA

Berlin — 0,01.
Nowy Jork — 280.000.
Tendencja dla walut mocna, dla akcji słabsza

CZWARTE NOTOWANIA

bez zmiany.

PIERWSZE NOTOWANIA WARSZAWSKIE

WARSZAWA, 7 września. (Telef. od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Belgia — 11,450.
Berlin — 0,005.
Holandia — 97,500.
Londyn — 1,124,000.
Nowy Jork — 245,500—249,000.
Paryż — 13,950.
Praga — 7,380.
Szwajcaria — 44,700.
Wiedeń — 345.
Włochy — 10,500.

DRUGIE NOTOWANIA

Belgia — 11,450.
Nowy Jork — 246,000.
Paryż — 13,850.
Praga — 7,300.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA GDANSKA

GDANSK, 7 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Marka polska — 14.200—14.500.
Nowy Jork — 42,000.000—45,000.000.

DRUGIE NOTOWANIA GDANSKIE

GDANSK, 7 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Warszawa — 18,000—17,000.
Marka polska — 16,000—17,000.
Nowy Jork — 46,000.000—47,000.000.

TRZECIE NOTOWANIA GDANSKIE

GDANSK, 7 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
Notowania bez zmiany. Znaczne zakupy walut czynią importerzy kolonialni w przewidywanju dalszej zwyżki.

Warszawska giełda akcyjowa.

AW. — WARSZAWA, 7 września. —
Bank Dyskontowy 850—875
Bank Handlowy 1900—1850
Bank dla H. i P. 257 i pół—265 (1) 275—280
Bank Kredytowy War. 170—200
Bank Małopolski 117 i pół—120
Bank Polski Przem. Lw. 80—79—80
Bank Związku Ziemi. 95
Bank Zjedn. Ziemi. Pol. 255—260
Bank Zw. Spółek Zarobk. 590—600—595
Bank Zachodni 715—720
Bank Handl. W. Pryw. 245—257 i pół—250
Bank Handl. w Pozn. 200
Kijewski 1050—1060—1065
Wikł 170—150—155
Częstocice 6000—6500—6250
Michałów 760—725
Cukier 9 i pół—9 i jedna czwarta (4) 9700—9350—9475—(5) 10200—11—10500
Firlej 145—14
Łazy 80
Drzewo 65—55—57
Węgiel 975—900—950 (1) 1075—1025 (2) 1250—1125—1140
Cegielski 135—150—142
Lilpop 175—160 (1) 200—165—167
Modrzejów 1800—1675—1750
Zieleniewski 2100—2000.
Żyrardów 57—58—55.
Borkowski 175—155.
Jabłkowski 41¹/₂—39¹/₂—40.
Żegluga 29—34—32.
Nafta 110—115.
Nobel 330—345—300.
Rylscy 42—40—41.
Sija i Światło 210—200.
Puls 110—102¹/₂.
Chodorów 1260—1230.
Spirytus 600—750 bez praw.
Pustelnik 250.
Czersk 400—425—420.
Gosiawice 470—430—450.
Norblin 290—325. 1) 310—315. 2) 400—425.

Syndykat Rolniczy 760—800.
Marynin 750—820.
Bednawski 85.
Ostrowiec 2150—2175—2125.
V em 1900—2000—1950.
Ortwein 132¹/₂.
Rohn 295—310—300.
IV em. 265—270.
Rudzki 630 1) 825—750—760.
Starachowice 1250—1125—1140.
Ursus 300—270.
Pocisk 225—240—220.
Parowozy 127¹/₂—115—119.
Fitzner i Gamper 2500—2200—2300.
Korek 80.
Tendencja zniżkowa.

GIEŁDA KRAKOWSKA

KRAKÓW, 6 września. —
P. B. Przemysłowy 87—89
Bank Hypoteczny 178—190
B. Małopolski 110—115
B. Ziemiński Kr. 50
B. Pow. Kred. 21—25
B. Komercyjny 35,5—37
B. Zw. Sp. Zarobk. 610—620
Tohan 83—88
Żegluga Polsko 26—28
Zieleniewski 2050—2125
Cegielski 154—159
Trzebina Żelazo 245—265
Pharma 220—230
Parowozy 115—125
Niemojowski 175—185
Struc 290—325
Syndykat Koszykarski 230—290
Górka 2780—2900
Tepege 650—730
Polska Nafta 120—125
Krakus 140—150
Cmielów 235—245
Chodorów 1350—1400
Siersza elektr. 75—
Siersza gór. 1225—1300
Pokucie 130
B-cia Rolniczy 45—45,5

GIEŁDA POZNANSKA

POZNAŃ, 6 września. —
Kwilecki Potocki 17500
Pozn. B. Ziemiński 4000—4250
B. Zw. Sp. Zarob. 60000
B. Przemysł. 17000
Barcikowski 16000—15000
Brzeski Auto 25000
H. Cegielski 17000—17500
Centrala Skór 26000—28000

Giełdy zagraniczne.

PIERWSZA PRZEDGIEŁDA BERLINSKA

BERLIN, 7 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“):
Nowy Jork — 48.000.000.
Londyn — 216.800.000.
Paryż — 2.653.000.
Wiedeń — 67.750.
Praga — 1.428.000.
Włochy — 2.045.000.
Belgia — 2,189.000.
Szwajcaria — 8,631.000.
Kopenhaga — 8,750.000.
Sztokholm — 12,740.000.

DRUGIE NOTOWANIA BERLIŃSKIE

BERLIN, 7 września. (Telefonem od sprawozdawcy giełdowego „Expressu“).
olar notowano po 55,000,000 mk niemieckich. Tendencja zwyżkowa.

GIEŁDA NEW-YORSKA

NOWY JORK, 6 września. —
Kurs dzienny — 5 procent.
Przekaz na Londyn — 4,52,00.
Londyn 60 dni — 4,49,25.
Na Paryż — 5,54.
Na Amsterdam — 39,23.
Na Kopenhagę — 18,18.
Na Pragę — 2,97.
Na Berlin w plac. — 0,000002¹/₂.
Na Berlin w żąd. — 0,00000275.

GIEŁDA LONDYŃSKA

LONDYN, 6 września. —
Paryż — 81,72¹/₂.
Belgia — 99,70.
Szwajcaria — 25.
Holandia — 11,51¹/₂.
Nowy Jork — 45,168.
Hiszpania — 33,76¹/₂.
Włochy — 106.
Niemcy — 100,000,000.
Wiedeń — 320,500.
Bukareszt — 992.

GIEŁDA PARYSKA

PARYŻ, 6 września. —
Ameryka — 18,04.
Belgia — 82,10.
Anglia — 81,55.
Holandia — 707¹/₂.
Włochy — 76,80.
Szwajcaria — 324 i trzy-czwarte.
Hiszpania — 241¹/₂.
Bukareszt — 805.
Praga — 53,70.
Wiedeń — 25,50.
Sztokholm — 479¹/₂.

GIEŁDA PRASKA

PRAGA, 6 września. —
Amsterdam — 13,38¹/₂.
Berlin — 0,00105.
Chrystjanja — 553.
Kopenhaga — 626.
Sztokholm — 908.
Zurych — 615.
Londyn — 154¹/₂.
Nowy Jork — 34,00.
Wiedeń — 493.
Marka niemiecka — 0,00105.
Marka polska — 136.
Paryż — 193¹/₂.

GIEŁDA SZTOKHOLMСКА

SZTOKHOLM, 6 września. —
Londyn — 17,04.
Berlin — 0,00002.
Paryż — 21,10
Bruksela — 17,40.
Szwajcaria — 68,10.
Amsterdam — 148,25.
Kopenhaga — 68,75.
Chrystjanja — 61,10.

Waszyngton — 377¹/₂.
Helsingfors — 10,39.
Praga — 11,35.

GIEŁDA WIEDENSKA

WIEDEN, 6 września. —
Amsterdam — 27880.
Zagrzeb — 748.
Belgrad — 748.
Berlin — 014.
Bruksela — 3214.
Budapeszt — 375.
Bukareszt — 317.
Chrystjanja — 11280.
Kopenhaga — 12680.
Londyn — 320300.
Madryt — 9180.
Mediolan — 2994.
Nowy Jork — 70935.
Paryż — 3932.
Praga — 2113.
Sofja — 678.
Sztokholm — 18620.
Zurych — 12755.

GIEŁDA KOPENHASKA

KOPENHAGA, 6 września.
Londyn — 24,80.
Nowy Jork — 550¹/₂.
Hamburg — 0,00003.
Paryż — 30,60.
Antwerpja — 25,25.
Zurych — 99,00.
Amsterdam — 216,00.
Sztokholm — 145,70.
Chrystjanja — 88,90.
Helsingfors — 15,15.
Praga — 16,30.
Rzym — 23,50.

GIEŁDA CHRYSZTJANSKA

CHRYSZTJANJA, 6 września. —
Londyn — 27,97.
Hamburg — 0,000040.
Paryż — 34,50.
Nowy Jork — 619.
Amsterdam — 243.
Zurych — 111,50.
Helsingfors — 17,10.
Antwerpja — 28,35.
Sztokholm — 164,25.
Kopenhaga — 113.
Praga — 18,50.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK, 6 września. —
Dowóz do portów Atlantyku i Golfu 16,000.
Dowóz wewnątrz kraju — 22,000.
Wywóz na kontygent — 1000.
Bawełna loco — 27,35.
Na wrzesień — 26,45.
Na październik — 26,10.
Na listopad — 26,08—26,13.
Na grudzień — 25,78.
Na grudzień — 25,78—25,81.
Na styczeń — 25,93—25,98.
Na marzec — 25,95—25,97.
Na maj — 25,35—25,38.
NOWY ORLEAN, 6 września. —
Bawełna loco — 25,50.
Na październik — 25,40.
Na grudzień — 25,52.
Na styczeń — 25,45.
Na marzec — 25,57.
Na maj — 25,47.

BREMA, 6 września. — Bawełna amerykańska za 1 kg. 21,700,560 marek niem.
LIVERPOOL, 6 września. — Notowania końcowa:
Bawełna na październik — 14,63.
Na styczeń — 14,27.
Na marzec — 14,15.
Na maj — 14,00.

Hartwig C. 7750—8000
Herzfeld Vict. 70000
Hurt. Drog. 5000
Lubań 850000
Dr. Roman May 450000—480000
Piłtmo 24000
Pozn. Sp. Drzew 45000—40000—45000
Unia 100000—130000
Wytwórnia Chem. 8000—7250
Zł. Brow. Grodz. 27000—25000
Wisła Bydgoszcz 220000—180000
Skra 53000

Młynotwórnia 50000—40000
Pap. Bydg. 11000
Pneumatyk 5500—4750
F-ka mebli i obr. w Swarzędziu 25000—30000

Rezygnacja p. Wachowiaka

Jak się „Express“ dowiadyuje, w związku z przebiegiem obrad zebrania partyjnego w Poznaniu, poseł Wachowiak przesłał na ręce Rady Nacelnej NPR. rezygnację z godności prezesa klubu tego stronnictwa w Seimie.

Film „La Garçonne“ zabroniony przez cenzurę paryską.

Francuskie ministerjum oświaty ogłosiło urzędowy komunikat, oznajmiając o zabronieniu wystawienia filmu „La Garçonne“, przerobionego ze znanej powieści Wiktora Margueritte.

P. Jerzy Petit, właściciel filmu, przedstawił go jeszcze w lipcu wobec grona cenzorów i przedstawicieli ministerjum sztuki oraz prefektury policji.

Po ukończeniu przedstawienia bez względu na wysokie zalety artystyczne filmu, całe grono jednogłośnie oświadczyło, że „La Garçonne“ nie może być wystawiona.

Chociaż sceny najdrastyczniejsze zostały wykreślone lub złagodzone, jednakże film ten tworzy „całość niezdrową“, przedstawiającą „karygodną deprawację charakteru młodej dziewczyny francuskiej“.

Wszelkie zabiegi wydawców o uchylecie zakazu pozostały bezskuteczne. Niedługo na tem: przedstawiciele dyplomatyczni Francji zagranicą otrzymali polecenie zawiadomienia urzędowo władz odpowiednich państw, że „La Garçonne“ jest zakazana we Francji.

W chwili, gdy propaganda antyfrancuska szaleje w Europie, trzeba, żeby świat się dowiedział, że film ten nie jest wyrazem ani literatury, ani sztuki kinematograficznej francuskiej, a tem mniej jest obrazem francuskich obyczajów.

Należy się spodziewać, że inne kraje również zabronią wystawienia tego filmu.

Zaznaczyć należy, że w swoim czasie książka pod powyższym tytułem była zabroniona w Anglii i Szkocji.

„Psia“ pokojówka.

Ekstrawagancja międzynarodowych miliardów.

Deauville, północno-francuskie nadmorskie uzdrowisko, które zaćmiło tak ulubione dawniej Trouville, stanowi obecnie rendez vous międzynarodowego towarzystwa, którego godłem i herbem jest pełny worek, który też pozwala sobie na ekstrawagancje, niekiedy bardzo dalekie od dobrego smaku i prawdziwej wytwórności.

Np. młode panie ukazują się zaraz po kąpielach w swoich wyrafinowanych kostiumach kąpielowych, przylegających dzięki wilgoci ściśle do ciała i uwidoczniających plastycznie kształty w eleganckich restauracjach, bez żenady prezentując swoje wdzięki obecnym tam mężczyznom.

Aby nie tracić czasu, każą sobie publicznie robić manicure, poczem oddalają się do swoich apartamentów, aby się oddać w ręce masażystek i mistrzów sztuki piękności, którzy je mają przygotować do

wieczornych rozrywek. W rozrywkach tych pierwsze miejsce zajmuje hazard we wspaniałych salach gry.

Charakterystycznym dla nastroju panującego wśród tego towarzystwa jest anons, który się niedawno na kolumnach afiszowych w lokalnej prasie ukazał. Mianowicie księżna Arngstron poszukuje pokojówki do swoich psów. Ta niesłychanie bogata dama z Argentyny przybyła do Deauville z 30 psami i zajęła ze swoją czworonożną kompanją mieszkanie w wytwornym hotelu Royal. Psy zamieszkuje 5 najpiękniejszych pokoiów w hotelu, a obsługują je i pielęgnują trzy pokojówki. Ponieważ jednej z tych pokojówek sprzykrzyła się „psia służba“, więc księżna poszukuje na jej miejsce zastępczyni. Kiedy psy miliarderkę używają kąpiel, to każdy ma osobną kabinę i jest obsługiwany przez specjalnego służącego.

Lampa w woreczku damskim.

Dążąc za postępem wynalazków moda kobieca między innymi przedmiotami zmienia obecnie urządzenie ręcznych woreczków damskich, zaopatrując je w oświetlenie elektryczne!

Przy otwarciu takiego woreczka dnia

ła automatycznie łącznik, zapomocą którego zaświeca się drobna lecz dość silna lampka elektryczna, która pozwala na łatwe odszukanie w woreczku kluczy, pieniędzy, biletów teatralnych lub kolejowych, a nawet pozwala na użycie małego lusterka, umieszczonego wewnątrz.

Moda ta zrodziła się w Ameryce, ale zapewne wkrótce zawita do Europy. Tak że lada chwila ujrzemy ją w Warszawie.

„Mesjaniczne“ oszustwo.

Epoka powojenna ze swoim przedrażnieniem nerwowym umożliwiła rozwój mistycyzmu. To też we wszystkich prawie krajach pojawiają się „cudowni“ prorocy, którzy twierdzą, że zostali powołani do ratowania ginącej ludzkości. Angielskie pisma, omawiając te mistyczne prądy, przypominają słynny wypadek „messjanicznego“ oszustwa, który zdarzył się 100 lat temu.

W 1823 roku cała Anglja interesowała się wiadomościami o pewnej kobiecie, nazwiskiem Joanna Southcott, twierdzącej, że ona jest wybraną do wydania na świat prawdziwego Mesjasza. Co osobliwsze — kobieta, która wystąpiła z ową mesjaniczną historją, liczyła już 60 lat życia, oraz jak to pod przysięgą stwierdzono, od przeszło roku nie rozmawiała z żadnym mężczyzną. Joanna już około 40 roku życia po raz pierwszy wystąpiła ze swymi „objawieniami“, utrzymując, iż to ona jest tą kobietą wspomnianą w objawieniu św. Jana, która mieć będzie księżyc pod nogami, a koronę z 12-tu gwiazd na głowie. Chwaliła się również, że przez cały tydzień toczyła uczoną dysputę z diabłem i duchami ciemności, w której to dyspacie odniosła świetne zwycięstwo nad demonami.

Pomimo oczywistej niedorzeczności tych wszystkich „cudów“ Joanna Southcott znalazła wielu zwolenników nawet wśród duchownych. Wszyscy ci ludzie wierzyli tak niezważenie, że pewnego dnia ujrzą oczekiwanego Mesjasza na rękach Joanny, iż jeszcze przed urodzinami znosiłi liczne porzeczki. „Matka Mesjasza“ otrzymują między innymi stopy najwykwintniejszej bielizny dziecięcej, wspaniałą kołyskę wartości 200 funtów szterlingów, Biblię w pięknej oprawie ocenianą na 40 funt. szterlingów, oraz kosztowną tyżkę, która sama przedstawiała wartość 100 funt. szterlingów.

Kiedy nadszedł czas urodzin prorokini zachorowała i zaczęła sama wyrażać wątpliwość co do mającego rzekomo nastąpić rozwiązania. Oświadczyła wreszcie, że Mesjasz na świat nie przyjdzie, ponieważ w walce pomiędzy dobrymi i złymi duchami, złe zwyciężyły. Niedoszła matka Mesjasza zmarła w grudniu 1823 r. w Londynie, a sekcja zwłok wykazała, iż pozorne objawy ciąży spowodowane były istnieniem złośliwego nowotwora we wnętrzu macicy.

Czy to pomoże?

Pewien Anglik, niejaki p. Fowle, bardzo dbały o obyczajność swych ziomek, rozpoczął kampanję przeciw cudzołóstwu. Proponuje mianowicie, ażeby osoba przekonana o cudzołóstwie, została skazana

na 6 miesięcy robót przymusowych, a nadto, o ile to dotyczy mężczyzn, aby nigdy nie mogli wejść w skład rządu.

Pozatem prawo umieszczania sprawozdań z rozwodów ma przysługiwać jedynie dziennikowi oficjalnemu.

ZAWIADOMIENIE

Nadszedł większy transport prawdziwego

LINOLEUM

do wykładania podłóg w lokalach, kantorach i w nowych budowlach, jak również **DIWANY, CHODNIKI** odpasowane.

Sprzedają po cenach fabrycznych.

Skład fabryczny **B-cia HALPERN Łódź, Wschodnia № 50.**

Filja ul. Nowomiejska Nr. 10, front, I-sze piętro.

Dr. Rózaner

Choroby skórne weneryczne i moczościowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA № 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół

1 od 4—8

Dr.

J. Solowiejczyk

Specjalista chorób skórnych i wener.

ul. Pańska № 4

(róg Konstankynowskiej)

Przyjmuje: od 8 rano do 2 po poł. i od 8 do 9 wiecz. 821-5

RODA-RODA.

Humoreski wschodnie.

L

Pewien obywatel wschodni zamierzał ożenić się, ale obawiał się tylko jednego: by nie żałować po niewczasie. Postanowił więc zwrócić się do stu osób po radę i uczynić tak jak większość uzna za słuszną.

Jak postanowił — tak zrobił. Począł wypytywać się ludzi. Jedni radzili mu bezwzględnie ożenić się, drudzy jednak ostrzegali go przed nieszczęśliwym krokiem w życiu. Koniec był taki, że mu zupełnie w głowie przekreślił. Przepytali już dziewięćdziesiąt dziewięć osób i jeszcze nie wiedział jak postąpić. Wreszcie tak postanowił:

— Zapytam jeszcze ostatniego — setnego. Jak mi poradzi tak uczynię.

Bardzo rano wstąpił na ulicę i czekał, kto będzie tym pierwszym, kogo spotka.

Oto jedzie jakiś człowiek na kiju — pewno warjat — i krzyczy:

— Na bok z drogi! Mój koń może cię kopnąć!

Człowiek usunął się na bok, przekonany, że ma do czynienia z idjotą. Ponieważ jednak postanowił bezwzględnie pierwszego napotkanego spytać o radę, zawołał go:

— Hej, ty! Zatrzymaj no konia! Chcę cię o coś zapytać!

Jeździec wstrzymał cugle, jakgdyby zatrzymywał prawdziwego konia.

— No mów prędzej czego chcesz? —

Robi przytem takie myny, jakgdyby jego koń wierzył nogami z niecierpliwości, że dopiero idjota, co?

— Chcę się ożenić, ale ciekaw jestem jak ty mi poradzisz...

Głupiec, siedząc na kiju, zamyślił się.

— Mój kochany! Wszystko zależy od tego, jaką żonę dostaniesz. Są trzy rodzaje żon. Żona pierwszego gatunku będzie dla ciebie dobra i szczerą, drugiego gatunku — zła, trzeciego — dobra i zła zarazem. Uwaga! Na bok! hop! hop!...

I uciekł, udając jazdę na koniu.

A człowiek stał i rozmyślał:

— Co ten dureń mi nagadał? Skąd ja wiem do jakiego gatunku należy każda kobieta? Może go dogonić i zapytać?... Hej! Ty! Wstrzymaj no się!...

Głupiec zatrzymał się znowu.

— Powiedz no mi, skąd ja się dowiem do jakiego gatunku należy moja żona?...

— Prosta rzecz!... Żony pierwszego gatunku — to panny. Ponieważ panna nie zna przedtem żadnego mężczyzny więc gdy

wychodzi za mąż, umie się przywiązać do swego opiekuna, jako do pierwszego mężczyzny, który ją pokochał.

Drugi gatunek stanowią wdowy z dziećmi. Jeśli ożenisz się z taką kobietą — nie zaznasz już nigdy spokoju. Jej dzieci będą dla niej zawsze droższe niż ty.

Do trzeciego rodzaju należą wdowy bez dzieci. Jeżeli będziesz się z nią obchodził lepiej, niż jej pierwszy małżonek, to jeszcze pół biedy, ale biada ci jeśli okażesz się gorszym! Ciągłe będzie wspominała nieboszczyka męża, a o tobie zupełnie zapomni! Uwaga! Ostrożnie, bo cię kopnie! Hop! hop! hop!...

I odjechał znowu.

A człowiek jeszcze nie może pojąć: — więc kto z nim rozmawiał? Czy to do prawdy głupiec, czy też mędrzec? —

— Hej, ty! Wstrzymaj no się jeszcze raz!

Zatrzymał się.

— Powiedz no mi właściwie, mój kochany, kto ty taki, mówisz jak mądry, a wyglądasz jak głupi. Co to ma znaczyć?

— Miałem dwie żony i obie mi umarły krewni męczą mnie, żebym się po raz trzeci ożenił. Dla odczepki udaję głupiego, niech mi już dadzą święty spokój. Ostrożnie! Nabok! hop! — —

I więcej się nie zatrzymał...

Gdy narody miały się podzielić do

brami ziemskimi, postanowiono ciągnąć

losy, co kto ma otrzymać.

Niektórzy jednak ludzie uważali taki podział świata za nieodpowiedni i mówili:

— Niech każdy wybierze sobie to, co najbardziej odpowiada jego charakterowi.

Rzymianie wybrali sobie:

— My chcemy mądrość!

Anglicy:

— Chcemy morza!

Turcy:

— Zostawcie dla nas pola!

Rosjanie żądali dla siebie kopalni złota i wzniesień górskich.

Francuzi pieniędzy i amunicji.

— A wy, serbowie, czego żądacie? — spytał ich Pan Bóg.

— W tej chwili, Panie Boże, musimy się przedtem poradzić...

A że dotychczas jeszcze nie skończyli swych narad, mają też — figę...

Kalifowi Ben-Ami zdechł osioł i tego samego dnia zmarła mu żona.

Wdowiec jęczał i płakał, ale tylko z powodu straty osła.

I biadał potem:

— Wszyscy moi krewni i przyjaciele wyrażali mi najgłębsze współczucie moją więcej temi słowami: „Nie martw się, postaramy się dla ciebie o drugą żonę, zobaczysz, będzie tak samo piękna!“

Ale nikomu nie wpadło na myśl żeby mi obiecać nowego osła.

Tłóm. B. F.

Prenumerata: W Łodzi mk. 75,000 i odnosz. do domu 5000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 85,000 mk. miesięcznie. Zagranica mk. 100,000 miesięcznie.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Telefon 22-14. — Godziny przyjęć redakcji 6—7 po południu. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się

Express wieczorny i Republika łącznie 175,000. Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: mk. 900 za wiersz (mili-metrowy (na stronie 8 szpalt) W TEK CIE: mk. 2500 za wiersz (mili-metrowy (na str. 4 szpalty) NADESŁANE: mk. 1800 za wiersz (mili-metrowy (na str. 4 szpalty) NERKPOLC mk. 1500 za wiersz (mili-metrowy (na str. 4 szpalty). Za ręczne i zaślubnowe po tekście mk. 1,000. Za miejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administ. nie odpowiada